



numer 85

Święta Rodzina

KWARTALNIK
PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ
P.W. ŚWIĘTEJ RODZINY W LEGNICY

Jesień 2013



Dolno I ska Stra niczka Wiary - str. 5

Oblicza kultury - str. 7

Chrze cija stwo w Korei Północnej - str. 14

Pi kno architektury cerkiewnej - str. 16

Wizerunek osoby niepełnosprawnej - str. 18

O parafii w fotografii

Do ynki - 2 wrze nia 2013



Zdjęcia: Jerzy Szatański

Drodzy Czytelnicy!

SPIS TRECI

Lato przeszło do historii. Nastąpiła jesień, w której króluj ółcie, czerwienie i brzy - st d kolor okładki. Za nami do ynki (co pokazuj fotografie na stronie 1 i 2). Jesień to dobry czas na wycieczki. Proponujemy do nieodległego Barda 1 skiego (szczegóły na stronie 5). yjemy w wolnym kraju i cieszymy si t wolno ci . Jednak na wiecie ci gle s miejsca, gdzie podstawowe wolno ci człowieka s co dzie deptane, w tym tak e wolno wyznania, o czym tekst na stronie 14. Do odwiedzenia Polski wschodniej, ze szczególnym uwzgl dnieniem Polski południowo-wschodniej, zach camy na stronie 16. O tym jak traktowa osoby niepełnosprawne dowiemy si z tekstu na stronie 18. Po raz ostatni spotykamy si ze słownikiem wyrazów ko cielnych - na stronie 24 - alfabet nam si sko czył. Podajemy te planowany przebieg rekolekcji adwentowych - na stronie 26. Pod koniec numeru - stałe rubryki. Zach camy do przeczytania wi tej Rodziny nr 85. Miłej lektury!

Do ynki w parafii ...2

ywoty wi tych - w. Szczepan ...4

Sanktuarium w Bardzie 1 skim ...5

Oblicza kultury ...7

Krucjata wi tego Michała Archanioła ...10

Chrze cija stwo w Korei Północnej ...14

Pi kno architektury cerkiewnej ...16

Wizerunek osoby niepełnosprawnej ...18

Z przymró eniem oka ...22

Słownik wyrazów ko cielnych ...24

luby, chrzty, zgoni ...25

Rekolekcje adwentowe ...26

Festyn w Szkole Katolickiej ...27

NMP Bardzka ...28

Redakcja

Zespół redakcyjny:
El bieta Dzielicka
Anna Fraszczyk
Anna G bska
ks. Bronisław Kryłowski
ks. Janusz Krzyków
Maria Podczaszy
Jerzy Szala ski
Anna roda
Jerzy Fraszczyk (skład)

**Zapraszamy
do współpracy!**



Święta Rodzina

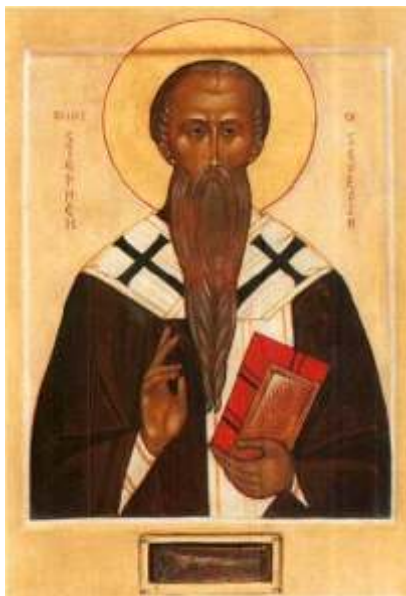
KWARTALNIK
PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ
P.W. ŚWIĘTEJ RODZINY W LEGNICY

Adres redakcji:

Dom Parafialny
ul. Słubicka 6
59-220 Legnica
tel. 76 86 21 980

w. Szczepan, m czennik

patron kamieniarzy
26 grudnia



Greckie imię Stephanos znaczy tyle co „wieniec”. Nie wiemy, ani kiedy, ani gdzie się w Szczepan urodził. Jego greckie imię wskazuje, że był on nawróconym hellenistą. Nie wiemy nic o jego wcześniejszym życiu. Dzieje Apostolskie poróż siedmiu diakonów, którym apostołowie zlecieli pieczę charytatywną w Kościele, na pierwszym miejscu wymieniają Stephanosa – po polsku Szczepana. Był to młodzieniec „pełen łaski i mocy”, o płomiennej wierze, ubogacony darami cudów. Działał cuda i wielkie znaki wśród ludu. Gdy pocięgnięty przez Sanhedryn, w natchnionych słowach

wurzucał starszym ich zatwardziało i wyznał swą wiarę w Jezusa – Zbawiciela, skazali go jako bluźniercę na ukamienowanie. Pod gradem kamieni modlił się do ostatniej chwili za swoich morderców. Zwłoki pogrzebali „ludzie bogobojni”. Spoczywały one w dzisiejszym Bet-Gemat, skąd je cesarzowa Eudoksja w V wieku przeniosła do Jerozolimy i złożyła we wspaniałej bazylice przed Bramą Damasceńską. Relikwie te, w obawie przed sprofanowaniem w czasie najazdów Saracenów, przewieziono najpierw do Konstantynopola, potem w 555 roku do Rzymu, do bazyliki św. Wawrzycy za Murami. W Szczepan, jako pierwszy męczennik, ma wyróżnienie klas, dorocznie pamiętkę obchodzi się w randze święta, jak Apostołowie. W Polsce ku czci św. Szczepana wystawiono kilkanaście kościołów. Ołtarzy i jego obrazów jest znacznie więcej. Od imienia Szczepana a 81 miejscowości zapożyczyło swoją nazwę. Między innymi Szczepanów, w którym urodził się nasz wielki męczennik św. Stanisław – biskup, patron Polski. Chcąc się dowiedzieć szczegółów z życia św. Szczepana czytaj Dzieje Apostolskie.

Modlitwa: Boże, spraw, aby my mogli naśladować więtego, którego dzisiaj czcimy i nauczyli się miłować naszych wrogów podobnie jak św. Szczepan, który modlił się za swych prześladowców. Amen.

Maria Podczaszy

Dolno I ska Stra niczka Wiary



Bardo I skie w Kotlinie Kłodzkiej ju w pierwszych wiekach chrze cija stwa stało si o rodki kultu maryjnego na ziemiach polskich. Powstanie sanktuarium wi e si z cudown figur Matki Bo ej. Tradycja głosi, e została ona podarowana przez Maryj pobo nemu młodzie cowi, który umie cił j na przydro nym drzewie, aby błogosławiła w drowcom. Wiele lat pó niej, w 1270 roku pewien czeski rycerz doznał tu uzdrowienia. Temu wła nie wydarzeniu przypisuje si narodziny ruchu pielgrzymkowego. P tniczy zacz li przybywa coraz liczniej, gdy według starej legendy w 1440 roku na Górze Bardzkiej, zwanej

te Kalwari , po raz drugi objawiła si Matka Bo a, płacz c nad ludzk niedol podczas zbli aj cej si wojny. Na skale pozostały odcini te lady stóp Naj wi tszej Panny. Powtarzaj ce si uzdrowienia przyci gały rzesze pielgrzymów z Czech, Moraw, Polski i Niemiec. Od pocz tku sanktuarium miało charakter mi dzynarodowy.

Pierwsz bardzk kaplic opiekowali si w latach 1189-1210 joanicy, nast pnie przekazali augustianom. Od 1249 roku, a do kasaty zakonu przez władze pruskie w 1810 roku Bardo nale ało do klasztoru Cystersów w Kamie cu Z bkowickim. Ich dziełem była budowa w 1315 roku pierwszego kamiennego ko cioła,

Bardo i skie

zwanego czeskim, w którym umieszczono figurki Matki Boiej Bardzkiej. W 1411 roku wzniesiono drugi kościół, zwany niemieckim. Obie wiły w tym czasie w 1425 roku spalili husyci. Podczas powstania zginął zakonnik osłaniający Madonnę przed płomieniami. Od XIV wieku do 1947 roku miasto nosiło nazwę Warta. Ruch pielgrzymkowy utrudniany był przez liczne wojny. Przenoszono nawet cudowne figurki do Kłodzka i Kamieńca. W końcu XVII stulecia ruch pielgrzymkowy wzrósł do około 150 tysięcy pielgrzymów rocznie. W 1619 roku na Górze Bardzkiej wybudowano w tym miejscu Matki Boiej Płaczek, tzw. Kaplicę Górską, do której wiodły trzy drogi: polska, czeska i niemiecka. W następnych wiekach wystawiono stacje Drogi Krzyżowej. Po likwidacji kamienieckiego klasztoru Cystersów kościół w Bardzie i skim przemianowano na parafialny. W 1900 roku opiekę nad sanktuarium powierzono redemptorystom, którzy zaczęli budować 14 kaplic różańcowych i wzniesli na zboczu Góry Bardzkiej kaplicę przy różdźce Maryi, znaną z wspaniałych leczniczych w chorobach oczu i bólach głowy. Zapoczątkowano pielgrzymki stanowe kobiet i mężczyzn. Dzięki wspaniałym łaskom otrzymanym za przyczyną Matki Boiej liczne obrazy wotywno zachowane do dziś. Po II wojnie światowej w tym miejscu mieszkać zaczęły rodziny, które przesiadły do Maria

Wien. Opuszczając rodzinne strony Niemcy zabrali kopie figurki Matki Boiej Bardzkiej i umieścili w miejscowym kościele. W 1946 roku sanktuarium objęli redemptoryści, którzy przystąpili do organizowania pielgrzymek dla napływającej na Dolny Śląsk ludności polskiej. 3 lipca 1966 roku, podczas obchodów milenijnych z udziałem 150 tysięcy wiernych, arcybiskup Bolesław Kominek z Wrocławia, w asyście dziewięciu biskupów, pięciu kapłanów i sześciu sióstr zakonnych dokonał w imieniu papieża Pawła VI koronacji łaskami słynącej figury Matki Boiej Bardzkiej, która otrzymała tytuł Dolnośląskiej Strażniczki Wiary. Do dziś opiekę nad sanktuarium sprawują redemptoryści. O Matce Boiej Bardzkiej mówi nam pieśń śpiewana przez pielgrzymów udających się do sanktuarium.

Wśród wspaniałych Barda obrała tron
Najlepsza z Matek Krynico łask,
Od wieków cuda rozsiewasz się
Dobroci swojej pomagasz nas.

Odwroń niebezpieczeństwa, osusz łzy,
Umacniaj serca, łasko darz,
Bo i skiej Ziemi – Królów Ty,
A my przy Tobie wierna straż.

Wśród różańcowych kaplic i dróg
W modlitwach Twoją głosimy cześć
Zdrowa Maryjo – z Tobą jest Bóg
Naucz nas w ciemności swej zwyciężyć.

Do Twej kaplicy na górski szczyt
Krzyżowej Drogi wiedzie nas szlak
A gdy wieczno ci nadejdzie wit
Pokaż Maryjo nam nieba blask.

Maria Podczaszy

Oblicza kultury

Roman Brandstaetter „Pieśń Madonny na chwałę człowieka”

Sławi człowieka,
 Który jest dziełem
 Mojego Syna.
 Mój Syn ulepił go
 Z materii i energii
 I dał mu twarz
 Wieczno ci.
 Stworzył go na podobieństwo
 Swojego nie-miertelne-go Bytu.
 Jego mózg uczynił Stolicę mądrego ci.
 Jego serce –
 Tronem miłości i krwi.
 Jego zmysłom dał intuicję aniołów.
 Wyobraźnię bił niebiosów.
 Ciało –
 Piękno cedrów libańskich.
 Uderzam palcami
 W siedmiostrunowy lutni
 I piewam twój chwałę
 W zgromadzeniu gwiazd.
 Gram twojemu imieniu,
 Bo to jest wspaniałe.
 Gram imieniu dziecka pańskiego,
 Bo to jest dobre i miłe.
 Wiem dlaczego się smucisz
 I szukasz sensu swojego istnienia
 Na mieliznach
 I w niezmiernych przestrzeniach
 kosmosu?
 Jak wielki jest Twój smutek.
 Dlaczego i kłopoty i mierni,
 Wieczno ci i przemijania,
 I cienia własnej dłoni?
 Jak wielki jest twój lęk. Nie trwój się.
 Nie jesteś tak potężny egzystencją,
 Jak pragnie być,
 Albowiem jesteś potężniejszy

Od najmielszych twoich wyobrażeń.
 Nie jesteś osi Kosmosu,
 Który przemija.
 Ani osi
 życia,
 Które się wypala.
 Ani osi
 Swojego domu,
 Złota
 I sadu,
 Któreś marności
 Nad marnością.
 Ani nawet nie jesteś
 Osi tego co stworzysz.
 Jesteś czymś więcej.
 Mój Syn krzyżem dokoła
 Ciebie,
 Jak rój pszczoły
 Dokoła ula,
 Jak ptak dokoła gniazda,
 Jak ziemia
 Dokoła osi.
 Jesteś osi Boga.
 Nie przemienisz nigdy.

Istota ludzka jest tak niezwykle skomplikowana, że mimo myślenia i odczuwania, bezustannie szuka swego miejsca w świecie, warto cię relacje, jakie zachodzimy między nami a Bogiem, innymi ludźmi oraz otoczeniem. Wiele zależy od czasów historycznych, uwarunkowań psychofizycznych widzisz człowieka raz w glorii i chwale-jako najdoskonalszą istotę; innym razem odczuwa strach, w tym, a do Stwórcy o sobie mówi” prochy podnóżka Twego”.

W powy szym utworze R. Brandstaetter podmiotem lirycznym uczynił Matk Bosk . To ona zwraca si do tego, który ma dan od Boga „twarz wieczno ci?”. Nie ma w tpliwo ci, e kryje si tu obietnica wieczno ci, nieustanne trwanie w sensie duchowym. Ka demu człowiekowi Madonna piewa sw pie :” Sławi człowieka , który jest dziełem Mojego Syna”. Tymczasem w :Ksi dze Rodzaju czytamy, e człowieka stworzył Bóg. Sk d wi c Syn-Stwórca?

Poeta ju w pierwszej zwrotce sygnalizuje, e w Trójcy wi tej tkwi tajemnica nie przeznaczona dla naszej wiadomo ci; akcentuje obecno cudownego, boskiego misterium odbywaj cego si poza naszym udziałem.

W akcie stworzenia nie wszystko przeznaczone dla człowieka, a jednak ze szcudroblivo ci Bóg dal człowiekowi to, co miał najlepszego: „Stworzył go na podobie stwo Swojego nie miertelnego Bytu”.(Biblia podaje, e „Stworzył wi c Bóg człowieka na swój obraz , na obraz Bo y go stworzył: stworzył m czyni i niewiast ”).

Dał najwy szy człowiekowi mózg- „stolic m dro ci”, który sprawił, e Adam w odró nieniu od innych jest istot rozumn , co pozwala mu dokonywa wyboru, mie woln wol .

Na piedestale („tronie”) - w sercu ludzkim osadził Bóg dwie warto ci: miło i krew, warto ci przeciwstawne: duchow i materialn , przenikaj ce si do gł bi, wzajemnie si uzupełniaj ce. Człowiek yje dopiero wtedy, gdy w jego yłach płynie krew. Mówimy :” ta sama krew” my l c o bliskim stopniu pokrewie stwa. A z kim e jeste my w pierwszym stopniu spokrewnieni, jak nie z Bogiem? Jego

narodzony z człowieka Syn przelał na krzy u, za nas krew na krzy u, za odkupienie ludzi zło ył Najwy sz Ofiar . Krew Chrystusa jest pokarmem duchowym, pami tk przymierza z Bogiem, kto podejmuje j w komunii wi tej najcz ciej potrafi prawdziwie kocha . Miło to ródło ycia duchowego. Bez niej jeste my „jak mied brz cz ca albo cymbał brzmi cy” i cho by my nie wiem jakich dobrych zmian chcieli dokonywa wokół siebie i w sobie , bez miło ci, która „cierpliwa jest , łaskawa jest(...) nie zazdro ci, nie szuka poklasku, nie unosi si pych ; nie dopuszcza si bezwstydu, nie szuka swego (...) wszystko znosi , wszystkiemu wierzy, (...) nigdy nie ustaje”, nic si nie uda.

Z Bo pomoc ma przyj człowiekowi anioł (Angel - znaczy wysłannik), czuwaj cy nad zmysłami, sprawiaj cy, e istota ludzka dokona zawsze trafnego wyboru, intuicyjnie b dzie dokonywał trafnego wyboru, kieruj c si ku dobru. Wyobra nia pochodz ca od Stwórcy ma w sobie gł bi niebiosów, podczas gdy ludzkie przedsi wzi cia nosz w sobie pi tno powierzchowno ci (mielizny). M drzec biblijny ,Kohelet, opowiada o tym, ile stara poczynił człowiek w swym ziemskim yciu, aby na wzór swego Dobroczy cysta si po trosze twórca i w ten sposób uczyni si szcz liwym.

Niew tliwie moc tworzenia, u ycia rozumu i talentu, daj satysfakcj , pozwalaj na optymizm, umacniaj wiar , e oto jeste my co warci, bo zbudowali my, zasadzili my, zało yli my, nasadzili my. A jednak dziełu ludzkiemu towarzyszy refleksja wynikaj ca ze zrozumienia, e warto ci materialne przemijaj : ”A oto: wszystko to marno i wszystko to marno i pogo za wiatrem”.

Ksi ga Rodzaju za wielokrotnie podkre la, e to co uczynił Bóg , było dobre.

Czy tak bezcenne warto ci jak rozum i miłość mogłyby mieszkać w innym ciele niż to porównywane do „cedrów libańskich”? Pobrzmiewa tu wyraźna nuta najcudowniejszego biblijnego tekstu o miłości - „Pieśń nad pieśniami”, alegorycznie przedstawiającego Oblubienicę i jej uczucie wznoszące się na wyżyny niebieskie. Ten fragment Starego Testamentu dokonuje apoteozy człowieka; pokazuje, iż jest on zdolny do pięknej, wzniosłej miłości silniejszej niż śmierć, interpretując tekst alegorycznie, godnej nawet Boga.

Powróćmy do słów Madonny, następujących po opisie tworzenia Dzieła Pańskiego, „które jest dobre i mile”. W jakim sensie praca boska została dokonana, nastąpił czas odpoczynku dla Pana, dzień siódmy. Tak właśnie można na odczytać znaczenie strofy: „Uderzam palcami / w siedmiostrunową lutnię / i piewam twój chwał / w zgromadzeniu gwiazd”, gdzie liczba siedem może być interpretowana jako chwila. W symbolice religijnej / chrześcijańskiej siódemka oznacza siedem sakramentów; można by w interpretacji zacytowanych słów pójść dalej: oto człowiek został stworzony, na wdrówkę ziemską. Jeśli po drodze nie zaprzepa cię, moją ci przyjdą sakramentów, nadejdzie czas upragnionego spotkania ze Stwórcą.

Jak radzi sobie istota ludzka z bogactwem tych wszystkich darów od Boga? Czy umie z nich czynić radość?

Obdarzony wolną wolą człowiek decyduje o sobie sam. Dąży do zdobycia wiedzy, zgłębia tajemnice świata, ale, pokładając nadzieję jedynie w wartościach rozumowych i materialnych, gubi sens istnienia. „Na mieliznach / I niezmiernych przestrzeniach / Kosmosu” go szuka, zamiast zanurzyć się w swojej duszy w „głębiny niebiosów” i czerpać siłę z miłości. Boi się

wszystkiego, nawet „cienia własnej dłoni” - a więc nawet samego siebie nie może być pewien. Madonna mówi do człowieka sformułowanymi słowami z psalmu („O Panie, jak wspaniałe jest imię Twoje”) - „Jak wielki jest twój k”.

Zadufany w sobie zdobywca księstwa, odkrywca atomu pragnący w swoich poczynaniach dorównać niezmiernemu mędrości Boga. Wszystko jednak, wbrew jego woli dzieje się na opak, bowiem swoim umysłem nie jest w stanie ogarnąć planów Boskich. Paradoksalnie na przekór wszystkiemu co go degraduje, jest człowiek egzystencją „potężniejszy od swoich wyobrażeń”, „osi Boga”. I właśnie dlatego, choć „spłonie ziemia, w popiół rozsypie się kosmos”, żadna czystka istnienia ludzkiego nie zniszczy go. Pora zastanowić się, kogo tak naprawdę chwali Madonna w pieśni na chwałę człowieka. Człowiek jest zaledwie i pyłem: zaledwie - bo tylko pyłem w obliczu Boga, a - Bo nie kto inny, ale Bóg go stworzył. Utwór Romana Brandstaettera ma zapewne taki hymniczny, podniosły nastrój, bo głosi potęgę Boga.

A człowiek? To tylko powód do dumy, to „ul, gniazdo, o” - rzeczy, w których Bóg dokonuje oglądu swego dzieła. Można tu powtórzyć za Kochanowskim:

„Nie rzekł jak wyśmiadany wiśszej prawdy z wieka

Jak kto nazwał bożym igrzyskiem człowieka”.

Anna Górska

Krucjata w. Michała Archanioła



Podaj c za „Słownikiem mitów i tradycji kultury” W. Kopalińskiego słowo krucjata oznacza wyprawy krzyżowe. Szerę wypraw wojennych przedsięwziętych przez europejskich chrześcijan między XI a XIV w. w celu zdobycia Ziemi Świętej na niewiernych (Saracenach); rozszerzając pojęcie - to wszelkie wyprawy zbrojne podejmowane z inicjatywy papieża przeciw poganom albo przeciwnikom Kościoła, albo przywrócenia wiary katolickiej. Krucjaty wzięły swoje nazwy od krzyżów rozdawanych na soborze w Clermont (łac. Cruz d. Crucis „krzyż”). Przeniesione znaczenie słowa dzisiaj oznacza wszelką społeczną działalność zaradczą przedsięwziętą z zapałem i entuzjazmem (np. przeciw alkoholizmowi).

Krucjata w. Michała Archanioła jest

wymierzona przeciwko złu, które zagraża Kościołowi. W proponowanej formie walki duchowej jest modlitwa. Tylko w ten sposób mamy odrzucić ataki szatana, który czyni wszystko, aby nas odwrócić od otwarcia się na Boga i przebaczenie, zwłaszcza chce nas zajmować sprawami naszego ciała i jego przyjemnościami. Otwieraj się dla działania Ducha Świętego na zbawienie, jakie nam wysłał Chrystus Pan, nie tylko, ale chcemy coraz bardziej jednoczyć się z Nim, ale chcemy tak i pomagać innym, by do Niego przychodzili.

O potrzebie walki z szatanem i przeciwstawienia się mu, wyraźnie mówi w. Piotr Apostoł: „Mocni w wierze przeciwstawiajcie się jemu” (1 P 5,9). Podobnie mówi w. Jakub Apostoł: „Bądźcie oddani Bogu, przeciwstawiajcie się (dosłownie: staćcie przeciw diabłu, a ucieknijcie od was)” (JK 4,7). Używajcie broni prostego egzorcyzmu, odpędzamy złe duchy od nas i od innych, aby nas nie okłamały i nie uczyniły swymi niewolnikami. Odpędzajcie ataki szatana, mamy w centrum uwagi postawić Chrystusa. Pan Jezus modli się, aby my byli jedno z Nim, a przez Niego jedno z Ojcem w Duchu Świętym (por. J 17, 20-26). Złoty czuły z Chrystusem mamy uczestniczyć w Jego zwycięstwie nad szatanem i tak moc Boga odrzucić złe duchy od siebie, aby szatan nic swego w nas nie znalazł. Przykładem jest dla nas Maryja Niepokalana, która trwała w ciszy i głębi nieprzyjaźni z szatanem i zwyciężyła go dzięki współpracy z łaską Boga.

Ponieważ razem z Aniołami tworzymy Mistyczne Ciało Chrystusa i jedyną Rodzinę

Bo , Chrystus chce, aby my byli otwarci tak e na pomoc, jakiej nam udziela przez nich, członki swego Ciała, stosownie do miary łaski udzielonej ka demu z nich. Od Chrystusa „całe ciało zespolone i utrzymane w 1 czno ci wi zi umacniaj c ka dy z członków stosownie do jego miary-przyczynia sobie wzrostu do budowania siebie w miło ci”(Ef4,16).Gdy wierz cy w Chrystusa pracuje i post puje zgodnie z wol Ojca niebieskiego, wszystkie inne członki Mistycznego Ciała wspieraj go. Zwalczanie pokus szatana i jego kłamstwo jedna z wa nych duchowych prac w czasie naszej ziemskiej próby. Wol Jezusa – Głowy Mistycznego Ciała jest, aby my przyjmowali t pomoc i łask , któr nam posyła przez Aniołów i wi tych. Nic te dziwnego , e przyzywa powinni my wstawiennictwa Matki Naj wi tszej, naszej duchowej Matki, Matki Mistycznego Ciała Chrystusa, oraz pomocy w. Michała Archanioła, jako dwóch najznakomitszych członków Mistycznego Ciała. Maryja, Królowa Aniołów i ludzi , wyprasza c swoim dzieciom potrzebne łaski u swego Syna- Jezusa, wysyła Hetmana niebieskiego, Michała, aby nas bronił przed napadami złych duchów. On . Wódz zast pów Pa skich, posyła Aniołów ku naszej obronie. Oka my si dojrzałymi członkami Mistycznego Ciała! Niech nasza wiara przejawia si przez miło (por.Ga5,6), która wypełnia we wszystkim przykazania Bo e i wszelkie słowo Bo e(por.J14,21-24).

Pierwszym stworzeniem , które z woli Boga rozpocz ło walk z szatanem jest w. Michał Archanioł. Widzimy tego niebieskiego egzorcyst , uprawnionego do uprawnionego do walki z szatanem przez samego Boga, jak razem z wiernymi i

dobrymi Aniołami , str ca zbuntowane duchy w przepa piekła. Szatan str cony z nieba wraz z upadłymi duchami ,: wiadom , e ma mało czasu”(Ap 12,12), pełen nienawi ci rozpocz ł walk z lud mi, którzy mieli zaj miejsce po upadłych duchach. Zwyci ył pierwszych rodziców zagarniaj c w niewol całe ich potomstwo-cał ludzko : ”Cały wiat le y w mocy Złego”(1J5,19). wiat , to jest ludzie odrzucaj cy Boga, znajduje si pod okupacj szatana.

w. Michał Archanioł wkraczaj c w histori zbawienia upadłej ludzko ci b dzie ci gle walczył w obronie chwały Bo ej spies c jej na ratunek przeciwko atakom szatana. Widz ct wielk pot g w. Michała Archanioła i Aniołów, których on wyznacza nam ku pomocy, odmawiaj c modlitw odrzucania złych duchów, przyzywamy równie wstawiennictwa Wodza zast pów Pana. W dwutysi cznej historii Ko cioła w.



Michał Archanioł wiele razy interweniował przeciwko atakom szatana zmierzającym do zniszczenia Ludu Bożego. Wita Siostra Faustyna wyznaje, że Anioł Stróż - bronił jej przed napaciami szatana („Dzienniczek” 418). Pisz: „Poznałam, że cierpienie i modlitwa kr. powały szatana i wiele dusz wyrwałam z jego szponów” (Tamże 1465).

Dlatego Kościół zwraca się do w. Michała Archanioła jako swego Opiekuna i Patrona. „On jest księciem i wodzem zastępów niebieskich którego Kościół zawsze wzywał i winien na nowo przyzywać, aby wspomagał wiernych w przeciwstawieniu się demonowi, który „jak lew ryczy kr. szukajcie kogo porę” (1P5,8) (P. Juan Cavalcoli. La buena batalla. Bolonia 1986 s.100).

Widzcie wzmagając się zmaganie szatana i mając jego wizję, w której diabeł

atakował Rzym, papież Leon XIII ułożył osobie cię modlitwę ” wi ty Michale Archaniele broń nas w walce” i w 1886 roku rozesłał ją wszystkim biskupom, aby była odmawiana po Mszy w. Kardynał Battista Nasali Rocca wspomina w swoim liście pasterskim z 1946 roku : „ Leon XIII odmawiał modlitwę głosem wibrującym: słyszeliśmy ją wiele razy w bazylice watykańskiej” (Corrado Balducci. El diablo. Bogota 1991 s.248).

Ojciec wi ty Jan Paweł II również daje nam przykład. 24 maja 1987 roku przybył jako pielgrzym do słynnego sanktuarium na Górze Gargano. Między innymi mówił: „Ta walka z demonem którą tak charakteryzuje figura w. Michała Archanioła (ma pod stopami szatana), jest aktualna również dzisiaj, ponieważ demon jest żywy i działa w świecie... W tej walce Archanioł Michał stoi u boku Kościoła, aby go bronił przeciw wszelkim przewrotnościom świata, aby wspomagał wierzących w odparciu szatana...! Historia interwencji w. Michała Archanioła wskazuje na niewzruszoną moc Patrona Kościoła i jeszcze większą skuteczność w walce ze złem, dlatego w parafii w. Rodziny w Legnicy zrodziła się idea, by do Jego wstawiennictwa się odwołać. Powodem był oczywisty, to posługa ks. Bronisława Kryłowskiego jako diecezjalnego egzorcysty. Ojciec Józef Szcała został poproszony o wybór modlitwy wstawienniczej, aby modlił się za osoby dręczone przez złego ducha. Ostateczny kształt modlitwy zatwierdzonej przez Biskupa Legnickiego Stefana Cichego jest następujący:



Panie Boże, przyjmij modlitwę w intencji księży pracujących w tej parafii oraz

tych, którzy są dr czeni przez złego ducha. wi ty Michale Archaniele wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwi ci i zasadzkom złego ducha b d nasz obron . Niech go Bóg pogromi raczy, pokornie oto prosimy, a Ty Wodzu Zast pów Niebieskich, szatana i inne duchy złe, które na zgub dusz ludzkich po tym wiecie kr , moc Bo str do piekła. Amen.

„Jeszcze raz wzi ł Go diabeł na bardzo wysok gó , pokazał Mu wszystkie królestwa wiata oraz ich przepych i rzekł do Niego: «Dam Ci to wszystko, je li upadniesz i oddasz mi pokłon.» Na to odrzekł mu Jezus: «Id precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, b dziesz oddawał pokłon i Jemu samemu słu y b dziesz.» Wtedy opu cił Go diabeł, a oto aniołowie przyst pili i usługiwali Mu.”

Mt 4, 8-11

Ojcze nasz...

10 Zdrowa Maryjo...

Chwała Ojcu...

Za zgod władzy duchownej

+ Stefan Cichy

Biskup Legnicki

23 kwietnia 2013/Idz. 350/2013

Modlitwa jest proponowana wspólnotom ywego Ró a ca do odmawiania codziennego. Ka da ró a modli si konkretn tajemnic ró a cow i swoj dziesi tk ró a ca poprzedza modlitw do w. Michała Archanioła i fragmentem Pisma wi tego . W ten sposób omadla ksi y ze swojej parafii i tych , którzy s dr czeni przez złego ducha .Ci dr czeni to najbiedniejsi w ród biednych , dlatego potrzebna jest im pomoc Ko cioła, który powinien darzy ich szczególn miło ci .



Podj ta modlitwa w parafii w Rodziny w Legnicy została zaproponowana we wszystkich parafiach naszego miasta, w których istniej wspólnoty ywego Ró a ca. Obecnie przyj ł o t modlitw około 900 osób .To pokazuje wielk solidarno Ludu Bo ego w walce ze złem i otwarto serc na niesienie pomocy tym , którzy jej tak bardzo potrzebuj . Siła modlitwy ró a cowej i wsparcie w. Michała Archanioła to pewny sukces Bo ego Miłosierdzia. Kieruj c si miło ci do Ko cioła Bo ego mo emy wyprasa potrzebne łaski i broni siebie , i innych przed złem w drodze do nieba. Dlatego serdecznie zapraszamy wszystkie wspólnoty ywego Ró a ca do przyj cia tej modlitwy , by z jeszcze wi ksz miło ci walczy ze złem.

Anna G bska

Chrześcijaństwo w Korei Północnej



Czasy, kiedy praktykowanie religii było w Polsce, oglądnie mówić, nieaprobowane przez rządy i partię robotniczą, odchodziło do przeszłości. Chociaż starsi dobrze pamiętają te dawne czasy, to młode pokolenie przyjmuje wolność religijną jako coś oczywistego. Kiedy siedzisz wygodnie w ławce kościelnej na mszy, pomyl o krajach, gdzie praktyki religijne wymagają heroicznej odwagi, a nigdzie nie wymaga to większej odwagi, niż w Korei Północnej. Chrześcijańscy w Korei Północnej, przyłapanych na modlitwie lub udziale we mszy, czeka areszt, tortury a nawet śmierć. W 2009 r. pewna chrześcijanka, Ri Hyon Ok, została zaarrestowana za przestępstwo

rozprowadzania Biblii. Po krótkim ledztwie orzeczono i wykonano publiczną egzekucję. Jej matka i trójka dzieci zostali zamknięci w surowym więzieniu politycznym. W 2010 r. schwytano i zabito 10 chrześcijan, należących do podziemnego kościoła protestanckiego, reszta kongregacji trafiła do więzienia. Amerykańska Komisja ds. Wolności Religijnych ocenia, że w ciężkich warunkach w więzieniach politycznych Korei Pn. jest uwięzionych obecnie między 150 a 200 tysięcy chrześcijan. A jednak w Korei Pn. dzieje się coś, co naprawdę graniczy z cudem: liczba chrześcijan rośnie! W większości przypadków grupy modlitewne to po prostu pojedyncze rodziny - matka i ona modli się razem, a gdy dzieci są na tyle duże, że potrafią dochować tajemnicy - to i one są dopuszczane do obrzędów religijnych. Czasami formowane są tzw. mobilne kongregacje. Chrześcijaństwo spotyka się na przykład w parku i modli się razem, często w milczeniu, gdy niebezpieczne jest nawet odzywanie się do siebie, nie mówiąc już o głośnym modleniu się. Ale obydwójce wiedzą, że są chrześcijanami i ewentualnie nie spotykają się na wspólnej modlitwie, to wystarcza. W Pjongyangu są cztery oficjalne, pokazowe kościoły: jeden katolicki, dwa protestanckie i jeden prawosławny. W niedzielę "wierni" są

przywo eni autobusami do tych ko ciołów, powszechnie uwa asi , es to agenci pa stwa. W ławkach w tych ko ciołach nie ma w ogóle dzieci. Jeszcze w 1948 roku w Pn. Korei było tak wielu chrze cijan, e Pyongyang miało przydomek Jerozolimy Wschodu. Wielu z tych starych chrze cijan zostało zmuszonych do przyj cia komunizmu, ale w sumieniach pozostało nadal chrze cijanami. Jednak liczba chrze cijan ro nie głównie dzi ki nowym nawróceniom. Najcz ciejs to uciekinierzy, którzy przedostali si do Chin, tam usłyszeli o Chrystusie, przyj li chrzest i..... powrócili do Korei Pn. aby przekaza wiar rodzinie i przyjaciołom, ryzykuj c przy tym yciem. Re im Korei Pn. ju od dawna surowo karze wszystkich uciekinierów, powracaj cych lub odesłanych z Chin, jednak szczególnie drastyczne kary rezerwuje dla tych, którzy mieli jak styczno z chrze cijanami w Chinach. Korea Pn. posuwa si nawet do tego, e wysła swoich agentów, aby porywali pastorów i ksi y, pracuj cych w Chinach w ród północno-korea skich uciekinierów. W 2000 roku jeden ameryka ski pastor został porwany i osadzony w wi zieniu, gdzie wkrótce zmarł. W takich przypadkach oskar enie wymienia niesprecyzowane bli ej przest pstwa wobec pa stwa. W ostatnich miesi cach rz dowa kampania przeciw chrze cijanom jeszcze si nasiliła. Pa stwo szkoli policj i

oñierzy, uczula ich na zagro enie religijne oraz wysła szpiegów do Chin aby infiltrowali tam ko cioły. Czasami agenci organizuj fałszywe spotkania modlitewne, aby złapa chrze cijan w pułapk . Wezwanie obecnego przywódcy do wzmo enia wysiłków w walce z "buntowniczym elementem" bez w tpienia skierowane jest mi dzy innymi przeciwko chrze cijanom. Dlaczego re im boi si chrze cijan? Chrze cija stwo, które przynosi człowiekowi wewn trzn wolno i odpowiedzialno jednostki jest anatem dla Pyongyang, które chce ci le kontrolowa ka dy aspekt ycia swoich obywateli. Chrze cijanin w Korei Pn. nie tylko nara ony jest na liczne niebezpiecze stwa, jest tak e niezwykle samotny. Podczas jednego ze spotka modlitewnych, utrzymanych w cistej tajemnicy, korea ski chrze cijanin apelował o pami i modlitw chrze cijan na wiecie za osamotnionych chrze cijan w Korei Północnej: : Powiedzcie wiatu, e te jeste my cz ci Ko cioła powszechnego. Błagamy, nie zapominajcie o nas! "

Na podstawie artykułu Melanie Kirkpatrick- The Wall Straat Journal. z dnia 23.12.2012)

Aleksandra Kostrowicka

Piękno architektury cerkiewnej



Podróżąc po południowo-wschodniej Polsce mogliśmy podziwiać piękno architektury cerkiewnej oraz sztuki budowniczych. Widzieliśmy różne budowle, murowane, lecz także drewniane. Kościoły rzymskokatolickie są monumentalne, przestronne. Cerkwie natomiast są raczej małe, drewniane i mają dużo kopuł. Jak się okazuje, ilość kopuł nie jest dowolna i ma znaczenie symboliczne. Bardzo podobała mi się nowa cerkiew w Krynicy Górskiej ze względu na bardzo dużą ilość kopuł. Najpiękniejsze moim zdaniem są jednak cerkwie drewniane z XVIII w. W Równi, Powrońniku w Bieszczadach miejscowości Berest niedaleko Krynicy Górskiej.

W tych starych cerkwiach są przepiękne ikonostasy z ołtarzami bocznymi. Najwięcej zniszczeń dokonała wojna oraz akcja „Wisła”, lecz czasy powojenne, kiedy to wiele cerkwi zostało rozebranych lub przeznaczonych na magazyny. Obecnie wiele cerkwi zostało przekazanych kościołowi rzymskokatolickiemu. W niektórych zachowano oryginalne wnętrza i przystosowano je na potrzeby kościoła katolickiego. Natomiast w Woli Miechowej parafianie wybudowali nową drewnianą cerkiew, która swym wyglądem przypomina cerkwie. Jest to perełka architektoniczna w tej okolicy.



Wiele się słyszy o cerkwiach na terenie południowo-wschodniej Polski, ale jest w Ciechocinku wyjątkowa, unikalna cerkiew w stylu zauralskim, jedyna w Europie. Na koniec wyjątkowa symbolika kopuł:

1 kopuła symbolizuje jedynego Boga

2 kopuły symbolizują 2 natury Jezusa Chrystusa

3 kopuły symbolizują Trójcę Świętą

5 kopuł symbolizuje Jezusa Chrystusa i 4 ewangelistów

7 kopuł symbolizuje 7 sakramentów

9 kopuł symbolizuje 9 stopni niebieskich

13 kopuł symbolizuje Jezusa Chrystusa i 12 apostołów

33 kopuły symbolizują 33 lata życia Jezusa Chrystusa na ziemi

Na każdej kopule umieszczony jest krzyż, co oznacza, iż cerkiew oddaje chwałę Jezusowi Chrystusowi.

Elbieta Dzielińska



Wizerunek osoby niepełnosprawnej



„Niepełnosprawno jest zawsze tematem tabu, poniewa burzy harmoni , konwencje moralno ci, do której wiat jest przywi zany. Niewiedza pobudza strach, a strach powoduje, e nie chcemy i boimy si o tym rozmawia . Pomimo, e liczba osób ro nie z roku na rok, ludzie staraj si ukry zainteresowanie” (E. Porawska)

Drogi czytelniku pewnie nasuwa ci si my l, dlaczego zacz łem omawia temat yk wizerunku osoby niepełnosprawnej wła nie od powy szego cytatu pani Elli Porawskiej, dziennikarki i pisarki jednocze nie. Otó porusza ona w swojej ksi ce „ Niepełnosprawno w naszej codzienno ci” problem codziennego funkcjonowania osób niepełnosprawnych

w naszym społecze stwie oraz w jaki sposób niepełnosprawno jest postrzegana przez osoby pełnosprawne, cz sto okazuje si , e s postrzegani w bardzo stereotypowy sposób.

Poj cie i problematyka niepełnosprawno ci okazuj si bardzo trudne ze wzgl du na zło ono , niejasno i wiele terminologiczn pojawiaj c si w literaturze pedagogicznej, psychologicznej, socjologicznej, medycznej oraz prawno administracyjnej, bowiem ka da z tych nauk przedstawia to poj cie w innym aspekcie. Mo na by powiedzie , e definicje niepełnosprawno ci ró ni si w zale no ci od postaw, przekona , dyscypliny naukowej i orientacji kulturowej. Niektóre definicje koncentruj si na wspólnych cechach

charakterystycznych np. na ich zdolnościach poznawczych. Według Lonsdale S rozumuje on niepełnosprawnego jako „osobę, która z powodu urazu, choroby lub wad wrodzonych ma istotne trudności w uzyskaniu i utrzymaniu lub podjęciu pracy na własny rachunek, która niezależnie od urazu, choroby czy wady wrodzonej odpowiadałaby jej wiekowi do wiadzenia i kwalifikacjom”. Z kolei K. Nowak przyjmuje, że „kalectwo oznacza utratę lub ograniczenie uczestnictwa w życiu społecznym na równi z innymi oraz w kontaktach osoby z otoczeniem”. Urząd Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych stworzył wraz z zespołem ekspertów następującą definicję:

„Niepełnosprawną jest osoba, której stan fizyczny lub/ i psychiczny trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza albo uniemożliwia wypełnianie ról społecznych, a w szczególności ogranicza zdolności do wykonywania pracy zawodowej, jeżeli uzyskała orzeczenie o zakwalifikowaniu do jednego z trzech stopni niepełnosprawności, albo orzeczenie o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy, a jeżeli nieukończyła 16 roku życia orzeczenie o niepełnosprawności”. Definicja ta stała się podstawą do próby kategoryzacji osób niepełnosprawnych w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych.

Ostatnią definicję, którą warto byłoby przedstawić, będzie definicja skonstruowana przez światową Organizację Zdrowia (WHO), która koncentruje się na ograniczeniach, jakie osoby niepełnosprawne spotykają na swojej drodze. W powyższej definicji wyróżniono 3 stopnie niepełnosprawności.

a) niesprawność (impairment) - ka da utrata sprawności lub nieprawidłowość w budowie czy funkcjonowaniu organizmu pod względem psychologicznym, psychofizycznym lub anatomicznym;

b) niepełnosprawność (disability) - ka de ograniczenie b d niemożności (wynikające z niesprawności) prowadzenia aktywnego życia w sposób lub zakresie uznawanym za typowe dla człowieka;

c) ograniczenia w pełnieniu ról społecznych (handicap)-upośledzenie - ułomność określonej osoby wynikająca z niesprawności lub niepełnosprawności, ograniczająca lub uniemożliwiająca pełną realizację ról społecznych odpowiadających wiekowi, płci oraz zgodnej ze społecznymi i kulturowymi uwarunkowaniami.

Zależności między tymi pojęciami są takie, że wszelkie uszkodzenia, jakich doznaje człowiek prowadzą do niepełnosprawności, co w konsekwencji pogarsza sytuację społeczną takiej osoby.

Jak widzimy definicje dają nam pewien obraz rzeczywistości społecznej i postrzegania osoby niepełnosprawnej jako osoby niesprawnej fizycznie, psychicznie (tzn. społecznie), która przez swoją niepełnosprawność nie może wykonywać pewnych czynności codziennych. Trzeba również pamiętać, że definicje pojęcia niepełnosprawności zmieniają się w zależności od posiadanej wiedzy i kultury w danym kraju. Dawniej uważano, że taka osoba jest nieprzydatna, bywać może dla bliskich i trzeba będzie się nią opiekować. Traktowanie ludzi z niepełnosprawnością na przestrzeni wieków było różne, lecz często np. powszechną praktyką było pozostawienie kalekich niemowląt w lesie lub topienie ich w rzece. Wiek osób którzy do wyjątkowego wieku dorosłego byli włącznie

wy miewani, upokarzani, pełnili rol błaznów itp. Czy dzisiaj mo emy powiedzie , e zmienił si sposób postrzegania ludzi niepełnosprawnych przez społecze stwo? Niew tpliwie, moim zdaniem jest du y post p w wiadomo ci społecznej, je eli chodzi o postrzeganie osób niepełnosprawnych w społecze stwie. Ci ludzie niepełnosprawni staraj si wyj do ludzi, kształci si , nawet na poziomie studiów wy szych. Maj swoje zaj cia i znajomych. Staraj si łama stereotypy na temat własnej niepełnosprawno ci. Wg portalu wiedzy Onet.pl, który poj cie stereotypu definiuje w okre lony sposób:

„Stereotyp (z greckiego stereos – stanowi cy brył , st ały + typos – odbicie, obraz), funkcjonuj cy w wiadomo ci społecze stwa uproszczony, skrótowy i zabarwiony warto ciuj co obraz rzeczywisto ci, odnosz cy si do grup społecznych, osób, sytuacji, instytucji, utrwalony wielokrotnym powtarzaniem.”

Okazuje si , jednak ze łamanie stereotypu nie jest takie proste jak mogłoby si wydawa . Zawsze znajdzie si kto lub co , co nam pozwoli w normalnym funkcjonowaniu. Pisz „NAM”, poniewa znam ten problem z własnego do wiadczenia, sam bowiem jestem osob z niepełnosprawno ci ruchow i nie raz spotkałem si z ró nymi rodzajami barier ze strony otoczenia w którym funkcjonuje. W literaturze przedmiotu mo emy wyró ni nast puj ce bariery.

Wg dr B. G ciarz bariery, których do wiadczej osoby niepełnosprawne s nast puj ce:

- Bariery zdrowotne, czyli ograniczenia fizyczne i/ lub psychicznie sprawnoci, które mog by rezultatem choroby albo wypadku mog by one

całkowicie zniwelowane lub cz ciowo, dzi ki rehabilitacji medycznej. Osoby takie bowiem nie s w stanie wykonywa wielu czynno ci same lub musz prosi o pomoc osoby trzecie. Musz tak post powa ze wzgl du na swoj niepełnosprawno . Jednak przy dobrej wol i pomocy instytucji publicznych mog takie osoby nauczy si funkcjonowania w nowych warunkach i adaptacji, je eli stworzy si odpowiednie warunki, poczynaj c od elementarnego zapewnienia finansowania procedur rehabilitacyjnych po zorganizowanie i utrzymanie wyposa onych odpowiednio o rodków medycznych.

- Bariery techniczne, czyli to s ograniczenia aktywno ci niepełnosprawnych osób, które wynikaj ze standardowej organizacji publicznych miejsc, stanowisk pracy, wyposa enia ich w sprz t i wspomagaj ce urz dzenia.

- Bariery architektoniczne- czyli bariery typu niedostosowane ulice, schody, nieodpowiednia konstrukcja ulic budynków, uniemo liwiaj ca osobom swobodne poruszanie si po danym obiekcie. Dotyczy to równie braku odpowiedniego sprz tu dla osób np. niesłysz cych lub niewidomych.

- Bariery indywidualne dotycz ce konkretnych osób z niepełnosprawno ci . Z kolei one zale od osobowo ci tej osoby i jej odporno ci i podatno ci na stres, którego do wiadcza ona w sytuacji trudnej.

- Bariery społeczne, czyli b dzie my tak nazywa ograniczenia b d ce rezultatem tzw. „społecznego naznaczenia” czyli stereotypów, które powoduj , ze niepełnosprawny pozostaje bierny, l kliwy, zdany na niesamodzielno i zale no osób trzecich. Wa n tak e opisywan w literaturze b dzie bariera ekonomiczna. Wg Moniki Parchomiuk sytuacja ekonomiczna osób

niepełnosprawnych ma du e znaczenie w ich yciu, nie tylko je li chodzi o edukacj , która niew tpliwie ma znaczenie dla rozwoju i pó niejszej samodzielno ci w przyszło ci. Trzeba jednak zaznaczy , e osoby niepełnosprawne cz sto maj skromny bud et ze wzgl du na kosztown rehabilitacje, drogi sprz t rehabilitacyjny itp...

Przytoczone powy sze bariery mog pokaza pewien obraz rzeczywisto ci, z jak musz zmierzy si osoby niepełnosprawne, które niew tpliwie chc y normalnie, tak inni ludzie. Pragn chodzi do pracy, zakłada rodziny, kształci si i by jak najbardziej niezale nym od osób trzecich. Cz sto „MY” osoby niepełnosprawne nie oczekujemy wiele od spolecze stwa, od otoczenia w którym funkcjonujemy. Chcemy czu si potrzebni, doceniani przez nasze rodziny i osoby dla nas znacz ce. I naprawd wbrew temu co mog pokazywa media i osoby postronne, które nie wiedz , z jakimi problemami na co dzie boryka si osoba niepełnosprawna nie mamy postawy roszczeniowej, „ e wszystko nam si nale y” (a przynajmniej nie wszyscy). Uwa am, e takie wnioski nale y wysnuwa jak si dopiero pozna osob i jej indywidualn sytuacj rodzinn . Wła nie takie stereotypy na nasz temat powoduj , e my tzw „niepełnosprawni” izolujemy si od reszty spolecze stwa, albo yjemy w samotno ci, albo w w skim gronie, które nas akceptuje takimi jakimi jeste my. Tak naprawd niczym si nie ró nimy od innych pełnosprawnych osób. Tak jak wspomniałem równie mamy własne aspiracje, cele, pragnienia i marzenia. Kto mo e oczywi cie powiedzie , to dlaczego w takim razie sami niepełnosprawni nie

wyci gn r ki do pełnosprawnych kolegów (do innych ludzi). Odpowied jest prosta te si boimy waszej reakcji na nasz niepełnosprawno . Głównym czynnikiem, a przynajmniej w moim przypadku) jest obawa przed brakiem akceptacji lub stereotypowa ocena mnie jako niepełnosprawnego. Wiem, e czasem nie wiadomo co powiedzie w pierwszym kontakcie z osob niepełnosprawn , albo jak si zachowa , w kontakcie z ni , eby jej nie urazi .

Dobra rada! Zachowuj si naturalnie, pytaj je eli co ci interesuje, lub masz jakie obawy zwi zane z nasz osob , b d niepełnosprawno ci . My bardzo ch tnie b dziemy stara si odpowiedzie na wasze pytania.

Reasumuj c trzeba pami ta , e otwarto osób niepełnosprawnych b dzie zale ała od postawy otoczenia, w którym ta osoba „ yje”. Je eli ludzie wokół nas b d empatyczni, yczliwi, traktuj cy nas z szacunkiem jako ludzi, którzy tak naprawd niczym si nie ró ni , prócz swojej niepełnosprawno ci. Mo emy si równie sporo nauczy wymieniaj c mi dzy sob do wiadczenia, rady i dawa sobie wsparcie, co w konsekwencji pozwala si dalej rozwija i pokonywa kolejne bariery, jakie stawia przed nami ycie codzienne.

Ja osobi cie uwa am, e mi si w yciu dobrze uło yło, mam kochanych rodziców znajomych kolegów i przyjaciół Staram si by przede wszystkim czynnym człowiekiem i nie izoluje si od spolecze stwa. Wiem, e potrafi wiele zrobi dla siebie i innych i to stanowi sens mojego ycia.

Sławomir Okoniewski

Z przymru eniem oka...

Przed plebani młody chłopak próbuje uruchomi swój motocykl. Przeklina przy tym siarczy cie. W ko cu wychodzi ksi dz i mówi:

- Młody człowieku, któ tak strasznie przeklina?! Spróbuj lepiej modlitw , np. "Dobry Bo e, pomó mi!".

Chłopak patrzy zrozpaczony w niebo i mówi:

- Panie, pomó mi - i motor bez trudu udaje si uruchomi .

Kiedy motocyklista odje d a, duchowny mówi do siebie:

- Jasny gwint, nigdy bym nie pomy la!

Przed ko ciolem wisi wielki plakat z napisem :

"Wiesz, czym s m ki piekielne?".

Pod spodem kto dopisał długopisem:

"Je eli nie, to wejd tu i posłuchaj organisty!"

Amelia szykuje si do spowiedzi. Tapiruje włosy, maluje usta i zastanawia si nad swoimi grzechami. Nast pnie 76-letnia dama udaje si do ko cioła. W konfesjonale wyznaje swoje grzechy:

- Czasami, prosz ksi dza, stoj przed lustrem i mówi sobie "Amelio, jak na swój wiek wygl dasz całkiem dobrze, jeste jeszcze naprawd ładna, mogłaby mie nawet jakiego m a, prosz ksi dza, czy to pycha?".

Spowiednik popatrzył krótko przez kratki i odrzekł:

- To nie pycha, tylko pomyłka.

W konfesjonale:

- Prosz ksi dza, dopu ciłem si zdrady mał e skiej.

- Ile razy, mój synu?

- Ale prosz ksi dza, ja si tu nie przyszedłem chwali , tylko spowiada .

Jasio opowiada koledze.

- Musz dzi po południu pój do spowiedzi, ale aden grzech nie przychodzi mi do głowy.

- Te tak miałem - odpowiada kolega. - Ukradłem wtedy ojcu 5 złotych. Miałem grzech i jeszcze 5 złotych do tego.

Stolarz, elektryk i murarz spierają się, czyje rzemiosło jest najstarsze.

Murarz mówi:

- W Egipcie zbudowali my piramidy!

Na to stolarz:

- My zbudowali my ark Noego!

Wreszcie odzywa się elektryk:

- Chłopaki, kiedy Pan Bóg powiedział "Niech stanie się światło", wszystkie przewody były już założone.

Ksiądz przechodzi obok zadbanego ogrodu. Przez płot mówi z uznaniem do dumnego ze swego dzieła gospodarza:

- Ty i Bóg stworzyliście tu piękne dzieło.

Gospodarz odpowiada:

- To musiałby ksiądz zobaczyć, jak wyglądał ten ogród, gdy pracował nad nim tylko dobry Pan Bóg.

Pewien mężczyzna chce spędzić urlop w Egipcie. Jego żona jest jeszcze w podróży służbowej i planuje dojechać do niego następnego dnia. Po przybyciu do hotelu mężczyzna chce wysłać krótkiego maila. Niestety, nie może znaleźć kartki z adresem, więc próbuje sobie przypomnieć. Zapomniał jednak jednej litery i list zamiast do rodziny trafia do pewnej leciwej siostry pastora, której mąż zmarł dzień przedtem. Pogrzebiona w słońcu wdowa czyta list i pada zemdlna. Treść listu:

- Kochana żono! Właśnie dotarłem na miejsce. Wszystko jest przygotowane na Twoje przybycie. Twój nieskończone kochający Cię mąż.

PS. Strasznie tu gorąco...

Robert skacze ze spadochronem, ale ten się nie otwiera. Zrozpaczony woła:

- Witaj Antoni! Ratuj mnie!

Irregularnie cie, jaka reakcja z góry chwyta go i nie pozwala spaść. Głos pyta:

- Ale który Antoni?

- No ten z Padwy - odpowiada. Reakcja się otwiera i puszcza go, a głos mówi:

- To nie ja!

Zasada pomocniczości

Zasada stale popierana przez społeczność nauk Kościoła: decyzje i czynności, które z natury rzeczy przynależą niemu stopniowi władzy, nie powinny być podejmowane ani wykonywane na szczeblu wyższym. W życiu społecznym i obywatelskim oznacza to na przykład, że centralne władze państwowe nie powinny bez konieczności interweniować w działalności niższych. Sobór Watykański II odwołał się do zasady pomocniczości, kiedy się zajmował współpracą międzynarodową w sprawach gospodarczych (GS 85-86) i kiedy wskazywał na granice odpowiedzialności państwa za wychowanie (GE 3, 6). W Kościele zasada pomocniczości była teoretycznie, chociaż nie zawsze w praktyce, stosowana w wielu posoborowych reformach.

Zaufanie

Stosunek do kogoś, wynikający z wiary w szczerą i prawdziwą jego intencję. Może być w wyniku do wiadczeń wzmocnione lub zachwiane. Pojęcie używane również dla opisu istoty wiary: Panu Bogu ufamy.

Zwinglianizm

Ruch w ród protestanckiej reformacji, któremu początek dał Ulryk (albo Huldreich) Zwingli (1484-1531), wprowadzając reformację w Zurychu. Odrzucając autorytet papieża, Mszę jako ofiarę, nabożeństwo i celibat księży, próbował w Zurychu wprowadzić teokrację. Jego interpretacja Eucharystii, że jest to tylko zupełnie symboliczna obecność, doprowadziła do bezowocnej dysputy z Marcinem Lutrem (1483-1546) w Marburgu w roku 1529. Zwingli na nowo zwrócił uwagę chrześcijan, że Eucharystia jest takę wspólnotowym posiłkiem. Zginął, niesiony sztandar, w czasie wojny Zurychu przeciw katolickim kantonom.

al

Jest to coś, co wywołuje strach przed wyrokiem ludzkim lub następnymi grzechu. Jest czymś, w czym nie ma sama wiadomość dokonania czegoś złego. al jest dziełem Ducha Bożego i zwiastuje z wiary w dobro Boga. To zaufanie uzdalnia człowieka do uwiadomienia sobie własnej winy, do uznania jej za grzech i do odwrócenia się od niej.



Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela

Wojciech Krzysztof Popenda & Sylwia Maria
S siadek - 17.08.2013

Rafał Stanisław Drewniak & Dorota D bicka -
5.10.2013

Patryk Marek Chru ciak & Marta Justyna Bo ych -
12.10.2013

*Idcie i nauczajcie wszystkie narody
udzielajcie im chrztu w imię Ojca i Syna
i Ducha świętego (Mt. 28.19)*

Maja Monika Beres * 13.09.2012

Jan Tomasz Karczewicz * 11.05.2013

Jagoda Janiewska * 17.05.2013

Piotr Mikołaj Jankowski * 3.07.2013

Wiktoria Dziwe ka * 21.03.2013

Klaudia migła * 21.07.2013

Krzysztof Wo nica * 21.07.2013

Grzegorz Wo nica * 21.07.2013

Marcel Ficek * 1.07.2013

Miłosz Rafał Kurdziel * 9.08.2013



Zgony



Prochem jesteś i w proch się obrócisz

Maria Głodzi ska + 25.09.2013

Ks. prałat Andrzej Tracz

Proboszcz parafii pw. wi tej Trójcy w Legnicy

9-12 grudnia 2012

8 grudnia 2013 - niedziela

8.00 - Msza wi ta z kazaniem ogólnym

10.00 - Msza wi ta z kazaniem ogólnym

11.30 - Msza wi ta z kazaniem ogólnym

18.00 - Msza wi ta w intencji uwolnienia i uzdrowienia
duszy, ciała i relacji mał e skich

9 grudnia 2013 - poniedziałek

10.00 - Msza wi ta z kazaniem ogólnym

16.30 - Roraty z kazaniem dla dzieci

18.00 - Msza wi ta z kazaniem ogólnym

19.00 - spotkanie z młodzie

10 grudnia 2013 - wtorek

10.00 - Msza wi ta z kazaniem ogólnym

16.30 - Roraty z kazaniem dla dzieci

18.00 - Msza wi ta z kazaniem ogólnym

19.00 - spotkanie z młodzie

11 grudnia 2013 -roda

9.30 - spowied

10.00 - Msza wi ta i zako czenie rekolekcji

16.00 - spowied dla dzieci

16.30 - Roraty z kazaniem dla dzieci

17.00 - spowied dla wszystkich

18.00 - Msza wi ta i zako czenie rekolekcji

1 wrze nia - Festyn w Szkole Katolickiej im. wi tej Rodziny





Cudowna figurka Matki Boskiej Bardzkiej
Dolno I skiej Straniczki Wiary